



## Perspektywy stosunków UE–Białoruś

Anna Maria Dyner

W reakcji na łamanie przez białoruskie władze praw człowieka i zmuszenie samolotu linii Ryanair do lądowania w Mińsku Unia Europejska nałożyła na Białoruś czwarty pakiet sankcji personalnych oraz zdecydowała o wprowadzeniu dodatkowych obostrzeń gospodarczych. Białoruskie władze odpowiedziały zawieszeniem uczestnictwa państwa w Partnerstwie Wschodnim. Jest to najpoważniejszy kryzys w dotychczasowych stosunkach unijno-białoruskich i dopóki Alaksandr Łukaszenka pozostanie u władzy, nie należy oczekiwać ich poprawy.

Po raz pierwszy UE nałożyła sankcje na Białoruś w 2004 r. w związku z niewyjaśnionym do dziś zaginięciem czterech osób – politycznych przeciwników Alaksandra Łukaszenki. Kolejne sankcje były wprowadzane po wyborach prezydenckich w latach 2006 i 2010 jako reakcja m.in. na prześladowanie [opozycji demokratycznej](#) przez reżim oraz łamanie praw człowieka i standardów wyborczych. UE zniósła większość sankcji w 2016 r., jednak w odpowiedzi na sfałszowanie [wyborów prezydenckich](#) w 2020 r. i [fałę represji](#) wymierzoną w instytucje społeczeństwa obywatelskiego oraz Białorusinów, którzy zdecydowali się na udział w protestach, wróciła do polityki sankcji. Ich pierwszy pakiet został nałożony na Białoruś w październiku 2020 r. (objął 44 osoby uznane za odpowiedzialne za represjonowanie demonstrantów), a kolejne w listopadzie i grudniu.

**Unijne sankcje i ich konsekwencje.** 21 czerwca br. UE przyjęła [czwarty pakiet sankcji](#), które obowiązują wobec 166 osób fizycznych i 15 podmiotów gospodarczych. Obostrzeniami zostały objęte głównie osoby odpowiadające za prześladowania protestujących Białorusinów (policjanci, prokuratorzy, sędziowie, funkcjonariusze służby więziennej), a także niektórzy parlamentarzyści, proreżimowi dziennikarze oraz rektorzy kilku wyższych uczelni. Dotknęły one też przedsiębiorstw, których właściciele są bezpośrednio związani z Alaksandrem Łukaszenką.

Z kolei 24 czerwca Rada Europejska zatwierdziła sankcje gospodarcze, które objęły ograniczenia w handlu produktami ropopochodnymi (z wyłączeniem benzyn i oleju napędowego), nawozami potasowymi oraz towarami

wykorzystywanymi do produkcji wyrobów tytoniowych. Wprowadzono zakaz eksportu na Białoruś sprzętu, technologii i oprogramowania przeznaczonego do monitorowania lub przechwytywania komunikacji internetowej i telefonicznej, a także towarów i technologii podwójnego zastosowania. Wprowadzono też zakaz udzielania nowych kredytów białoruskim bankom, których większościowym udziałowcem jest państwo (w praktyce – trzem), obrotu białoruskimi papierami wartościowymi lub obligacjami krótkoterminowymi oraz świadczenia usług inwestycyjnych i ubezpieczeniowych na rzecz organów państwa. Ponadto Europejski Bank Inwestycyjny zaprzestanie realizowania wszelkich płatności, w tym w ramach istniejących umów, za projekty w sektorze publicznym.

Wprowadzone 24 czerwca obostrzenia gospodarcze są najpoważniejszymi ze wszystkich, jakie UE nałożyła dotąd na Białoruś. Będą one miały negatywne konsekwencje dla białoruskiej gospodarki (możliwy jest kilkuprocentowy spadek PKB), gdyż dotyczą jej ważnych gałęzi, w tym [sektora petrochemicznego](#), stanowiącego dla Białorusi istotne źródło wpływów budżetowych, i finansowego. Znacząco utrudnią też pozyskiwanie przez białoruskie władze i podmioty gospodarcze zagranicznych kredytów innych niż rosyjskie czy chińskie. Białoruś będzie też musiała poszukać alternatywnych rynków zbytu dla swoich towarów objętych unijnymi obostrzeniami.

**Odpowiedź białoruskich władz.** W odpowiedzi na działania UE Białoruś zdecydowała o zawieszeniu uczestnictwa w

pracach [Partnerstwa Wschodniego](#) (PW), zawieszeniu umowy z UE o readmisji oraz czasowym obniżeniu rangi stosunków dyplomatycznych z UE – na konsultacje do Mińska został wezwany białoruski stały przedstawiciel przy UE, a unijny ambasador musiał opuścić terytorium państwa.

Zakres współpracy z Białorusią w ramach PW był już ograniczony (m.in. nie uczestniczyła ona w pracach Zgromadzenia Parlamentarnego Euronest), zwłaszcza w porównaniu z państwami, które podpisały umowy stowarzyszeniowe z UE. Jednak dla obu stron format ten był istotnym narzędziem komunikacji politycznej, który odegrał rolę m.in. w czasie kryzysu stosunków dwustronnych po wyborach w grudniu 2010 r. Zawieszenie udziału Białorusi w PW pozbawi zatem jej władze nie tylko narzędzi wsparcia finansowego wynoszącego w poprzednich latach kilkadziesiąt milionów euro rocznie (m.in. na projekty wymiany urzędników, budowy infrastruktury granicznej), ale przede wszystkim dodatkowego kanału dialogu z UE.

Z kolei zawieszenie umowy o readmisji oznacza, że graniczące z Białorusią państwa UE utraciły możliwość odsyłania tam osób zatrzymanych podczas nielegalnego przekroczenia granicy. Ma to znaczenie głównie dla Litwy, która od czerwca zmagą się z falą nielegalnych migrantów, głównie z Iraku. Napływają oni z Białorusi za przyzwoleniem tamtejszych władz, na których polecenie Belavia uruchomiła dodatkowe loty z Bagdadu do Mińska, a służby graniczne de facto zaprzestały kontroli pasa granicznego.

**Perspektywy.** W najbliższych miesiącach stosunki UE–Białoruś pozostaną napięte. UE, na wniosek Litwy, będzie przygotowywała piąty pakiet sankcji. Dalsze łamanie praw człowieka przez reżim i brak realnych reform nie będą sprzyjały powrotowi do jakiegokolwiek formy dwustronnego dialogu.

Nie można jednak wykluczyć, że białoruskie władze, w obawie przed kolejnymi obostrzeniami i w nadziei na złagodzenie już obowiązujących, będą chciały rozpocząć „grę” z UE i zdecydują się na wypuszczenie przynajmniej części więźniów politycznych, jak miało to miejsce przed zniesieniem większości unijnych sankcji w 2016 r. W takim wypadku UE może rozważyć wstrzymanie nakładania kolejnych obostrzeń, wskazując, że aby doszło do zniesienia sankcji obowiązujących obecnie, białoruskie władze muszą spełnić wszystkie żądania, włącznie z rozpisaniem nowych, demokratycznych wyborów prezydenckich oraz zagwarantowaniem ochrony granicy państwowej.

Warto też podkreślić, że dla UE sankcje nie są jedyną metodą oddziaływania na Białoruś. W maju br. Komisja Europejska przedstawiła plan wsparcia finansowego dla tego państwa, jeśli dojdzie tam do prodemokratycznych zmian. Zakłada on

udzielenie pomocy w wysokości co najmniej 3 mld euro w pięciu priorytetach: innowacyjna i konkurencyjna gospodarka, transport i łączność, innowacja i cyfrowa transformacja, zielona gospodarka, demokratyzacja państwa. Z tej kwoty 1,5 mld euro mają wynieść inwestycje oraz wsparcie kredytowe, a 400 mln na pomoc w reformach strukturalnych w sądownictwie, ochronie zdrowia, edukacji oraz na wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw i organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Pakiet ten ma wspomóc Białoruś w ustabilizowaniu gospodarki po rozpoczęciu transformacji i być źródłem wzrostu gospodarczego.

**Wnioski i rekomendacje.** UE nadal powinna domagać się od białoruskich władz przestrzegania praw człowieka, zwolnienia więźniów politycznych, przeprowadzenia prodemokratycznych reform politycznych i rozpisania nowych wyborów prezydenckich. Warto przy tym, aby UE i jej państwa członkowskie zwiększyły pakiet wsparcia dla Białorusi w przypadku demokratycznych zmian w tym państwie – zwłaszcza w obszarach związanych ze zmianami instytucjonalnymi, prywatyzacją przedsiębiorstw państwowych i unowocześnieniem rolnictwa.

Jednocześnie UE nadal powinna wspierać wszystkie inicjatywy na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, w tym organizacji pozarządowych i mediów (granty, stypendia) i nie rezygnować z finansowania instrumentów tego typu realizowanych dotychczas w ramach PW.

Niezależnie od zawieszenia wykonywania przez Białoruś postanowień umowy o readmisji UE powinna utrzymać uproszczony system wizowy dla obywateli Białorusi. Będzie to czytelny sygnał, że wspiera Białorusinów.

Państwa UE graniczące z Białorusią powinny zwiększyć ochronę granic z tym państwem. Warto, by działania te zostały wsparte przez Frontex nie tylko na Litwie. Ponadto państwa UE powinny zwiększyć współpracę kontrwywiadowczą mającą na celu przeciwdziałanie możliwym operacjom specjalnym KGB wymierzonym w białoruską diasporę. Warto też, aby UE przeciwdziałała kampaniom dezinformacyjnym prowadzonym przez białoruskie władze, m.in. rozszerzając zasięg i liczbę wersji językowych platformy EUvsDisinfo opracowanej przez East StratCom Task Force (będącej częścią Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych) oraz lepszą komunikację w tym zakresie między państwami członkowskimi UE.

UE nie powinna podejmować rozmów na temat przyszłości Białorusi z Rosją, gdyż oznaczałoby to, że nie tylko w praktyce uznaje proponowane przez rosyjskie władze koncepcje dzielenia Europy na strefy wpływów, ale też podważa białoruską suwerenność.